Nr. 142 Kraków, piątek 22 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Koncentracyjny gabinet w Austryi?

Konferencya Koła z Höferem w sprawach gospodarczych. — Telegram ros. Rady robotniczej do P. P. S. D. — Przygotowania do zimowej kampanii. — Znieważenie króla greckiego. — Opłakane stosunki w Wieliczce.

Zabiegi pokojowe i wojenne.

Chcemy tu zestawić parę faktów.

Nowy rosyjski minister spraw zagranicznych, Tereszczenko, wręczył był, jak wiadomo, ministrowi francuskiemu Thomasowi notę, proponującą między innemi, zwołanie konferencyi państw koalicyjnych, na którejby ustalono nowe zasady dla zawarcia pokoju, wykluczające cele zaborcze.

Przez usta Tereszczenki nowy rząd rosyjski zrywałby z linią polityczną, odziedziczoną po caracie, chciałby jednak przytem zostać w porozumieniu ze sprzymierzeńcami i nie kwestyonować umowy londyńskiej, asekurującej koalicyę przed czyimkolwiek złamaniem solidarności — mianowicie przez zawarcie odrębnego pokoju.

Co będzie jednak, jeżeli konferencya nie wypadnie po myśli rosyjskiej?

Urzędowy organ niemiecki „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ — ogłosił oświadczenie, że Niemcy odnośnie do Rosyi zgadzają się na pokój bez aneksyi i kontrybucyi... Powtórzono dawniej już zaakceptowaną przez rząd austryacki formułę, której ogłoszenie wywołało swego czasu wiele kwasów po stronie niemieckiej.

Przeciwnicy tedy doraźnie ofiarują Rosyi obecnej takie warunki dla zlikwidowania wojny, o przyznanie których musi ona dopiero zabiegać... u własnych sprzymierzeńców.

Dość osobliwa sytuacya.

Dość osobliwie też wypadł epizod z Zimmerwaldczykiem Grimmem, którego niefortunną pokojową interwencyę okrzyczano, jako krecią robotę rządu niemieckiego — gdy z Grimmem solidaryzuje się partyjnie najskrajniejsze skrzydło socyalistów niemieckich, posiadające w kołach rządowych Niemiec opinię bardzo wrogą...

Ze splotu powikłań — wskażemy jeszcze jedno: w dzisiejszej Rosyi rewolucyjnej istnieje dotąd śród pewnych ugrupowań sporo skrupułów, aby nie ułatwić państwom centralnym korzystniejszego dla nich sfinalizowania wojny przez porzucenie sojuszników...

Ale mogą istnieć i pewne obawy: nie wiemy, ile prawdy jest na tem, iż zachodni alianci Rosyi rozgospodarowali się bardzo na pobrzeżu murmańskiem i w Archangielsku, czyli u jedynych dziś w Rosyi europejskiej **wolnych wylotów morskich** (bo Bałtyk i morze Czarne są dla Rosyi w tej wojnie zamurowane).

Ile prawdy mieści się w tem, że Japończycy zajmują się „utrzymywaniem ładu“ we Władywostoku?

Takie bowiem zaopiekowanie się portami rosyjskiemi w strefie Oceanu Lodowatego i Spokojnego mogłoby ewentualnie wydawać się próbą pozyskania niezwykle ważnych **zastawów**, ażeby Rosyę odstraszyć od zamierzeń opuszczenia sojuszników.

Mimowoli przypomina się tu... Grecya, od której taką metodą chciano początkowo wyegzekwować „dotrzymanie umowy“ Serbii.

Skończyło się — jak wiadomo — na usunięciu króla Konstantego, jako filaru neutralizmu greckiego.

W Rosyi szły wypadki w o d m i e n n y m porządku.

Udział Anglii niewątpliwie dopomógł — przez ośmielenie kół liberalnych — do zdetronizowania cara Mikołaja, którego polityka pod wpływem zawodów wojennych i wzmożonych „co iposo“ podszeptów reakcyonistów, niezadowolonych z sojuszu z „masonami“ i republikanami Zachodu, stawała się dla Anglii niepewną.

Zmiana jednak nie wyszła — jak wiadomo — na korzyść polityki angielskiej — skutkiem zepchnięcia liberałów rosyjskich przez warstwy ludowe. Chęć pokoju, która w komnatach cara taiła się, jako **podszept reakcyjny** — wybuchła nagle, w pełnem świetle, jako **postulat milionów ludu rosyjskiego!**

Ale tu pytanie, czy Anglia wraz z Francyą ośmieliłaby się — wobec dzisiejszej Rosyi przemawiać bezceremonialnie „po grecku“.

W Grecyi dawała się ich opiekuńcza samowola osłaniać hasłami popierania demokracyi względnie nawet republikanizmu przeciw deptącej parlamentaryzm koronie.

Teror podobny przy ewentualnem zastosowaniu do rządu nowej Rosyi bardzoby na szwank naraził reputacyę angielską — zdyskredytowałby przytem doszczętnie Anglię w oczach przebudowującego swój ustrój ludu rosyjskiego, który na nowej swej drodze nie mógłby zapomnieć, choćby tylko groźby gwałtu — w chwili dlań przełomowej — niemal u początkowej mety.

Łatwiejszemi do wykonania byłyby krążące wersye, że w razie zerwania przez nową Rosyę klauzuli londyńskiej — Japonia „poczułaby“ wobec niej wolną rękę, czyli stałaby się w żółtą skórę, przyoblеczoną karzącą dłonią Anglii.

Dorabiająca się wciąż Japonia nie miałaby bowiem tych skrupułów, które mogłyby krępować „rzeczniczkę wolności w Europie“ — Anglię.

Oto szereg myśli i przypuszczeń, które nasuwa chwila obecna.

Warsztat insynuacyi.

Dąbrowska „Gazeta Polska“, wyhodowana na subsydyach N. K. N., organ eks-departamencki, prym wiodący w fabrykowaniu kłamliwych wieści, puścił był w numerze, datowanym: środa 19-go — notatkę, zatytułowaną:

„Brygadyer Piłsudski w Petersburgu“.

Sama zaś treść notatki brzmiała:

„Jak wiadomo, przed niedawnym czasem wyjechał r. Stanu, brygadyer Piłsudski do Sztokholmu.

Obecnie dochodzą wiadomości, że po pobycie w Sztokholmie udał się brygadyer do Petersburga“.

Cała ta historya jest zmyśleniem, nie mającem na swe upozorowanie nawet jakiegoś nowego wyjazdu bryg. Piłsudskiego z Warszawy.

Zmyśleniem, w którem tkwi ponadto w owej rzekomej i możliwej wyprawie jego do Petersburga, brudna robota insynuatorska.

Nie pomylimy się chyba, uważając tę notatkę za przybudówkę, dorobioną do niedawno wydrukowanej w tejże „Gazecie“ uwagi z powodu wersyi, że wzorem różnych zjazdów żołnierzy-Polaków w Rosyi i drużyny Gorczyńskiego uznały autorytet Piłsudskiego, jako polskiego wodza.

W uwadze zwróciła się „Gaz. Dąbrowska“ pod naszym adresem z zapytaniem, co daje do myślenia ów hołd „drużyn kainowych“?

Dla owego dziennika, nurzającego się w grzęzawisku insynuatorstwa, nie był to jakiś odruch, podobny do tego, który podyktował był „Kołu międzypartyjnemu“ słowa uznania dla Legionów; nie było to dlań świadectwem, jak postać twórcy żołnierza polskiego promieniuje i urasta do symbolu polskiej rycerskości wśród tych nawet, których przymusowa branka lub własne zaślepienie popchnęły były w szeregi przeciwne, a którzy dziś — w związku z hasłami emancypacyjnemi, żywiołowo występującemi na gruzach caryzmu — szukają dla siebie wyjścia na drogę rodzimą i niezależną.

Dla takiego pisemka nie jest obrazem pocieszającym, że oto poprzez druty kolczaste i rowy szuka zetknięcia z krajem stęsknione serce żołnierskie, któremu szynel rosyjski bezwolnie, czy dobrowolnie nawet wdziany, coraz bardziej dolega.

A myśl żołnierza, gdy ku Polsce bieży, przedewszystkiem dostrzega — **pierwszego żołnierza Polski — Piłsudskiego.**

Tymczasem dla jakiejś „Gazety Polskiej“ ważnem jest wyzyskiwanie nadal nomenklatury kainowej, wyciąganie z tej nazwy przez niedomówienia, pytajniki jakiegoś jadu insynuacyi pod adresem komendanta, jakiegoś żeru dla swej niskiej perfidyi.

Jeżeli na tle zbrodni kainowej — jak komentuje biblia — leżała niska zawiść — to tej cechy specyalnie nie poskąpiła, zaiste, przyroda insynuatorom z „Gaz. Polskiej.“

Zwołanie międzynarodowej konferencyi socyalistycznej przez rosyjską Radę robotniczą.

Komitet wykonawczy Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej w Krakowie otrzymał od petersburskiej Rady delegatów robotników i żołnierzy nast. telegram:

„Rada na posiedzeniu, odbytem dnia 2 czerwca, uchwaliła zwołać na czas od 28 czerwca do 8 lipca ogólną międzynarodową konferencyę socyalistyczną“.

Kampania zimowa?

Londyn, 21 czerwca.

Bonar Law na dotyczącą interpelacyę w Izbie gmin powiedział, według informacyi „Abend“, że wojna prawdopodobnie zostanie w tym roku ukończona, ale na wszelki wypadek rząd będzie zmuszony zażądać od parlamentu nowych kredytów wojennych na ewentualną kampanię zimową.

Magdeburg, 21 czerwca.

„Magdeb. Ztg.“ donosi z Zurychu: Wedle doniesień prasy medyolańskiej, rząd włoski zażądał w parlamencie **kredytów wojennych na zimę 1917/18 r.**

Sprawy parlamentarne.

Przesilenie gabinetowe. — Obszerne plany hr. Clama. — Gabinet parlamentarny. — Dwa plany.

Wdrożone ongdaj przez hr. Clama rokowania ze stronnictwami trwały wczoraj z krótkiemi przerwami przez cały dzień. Toczą się one obecnie — jak dzienniki donoszą — na podstawie o wiele szerszej, niż dotychczas. Hr. Clam już teraz dąży do stworzenia **stałych podstaw,** któreby umożliwiły trwałe współdziałanie rządu z parlamentem przy urzeczywistnianiu programu politycznej i gospodarczej odbudowy państwa. Spowodowało to oczywiście **całkiem nowy zwrot w sytuacyi.**

Już wczoraj po południu rozeszła się w parlamencie pogłoska, że hr. Clam wystąpił z całkiem nowym projektem konstrukcyi gabinetu i przedłożył go wszystkim stronnictwom.

Co do rodzaju przyszłego gabinetu panuje przekonanie, że hr. Clam zamierza utworzyć **gabinet koncentracyjny,** oparty na szerokiej podstawie, w którego skład, oprócz ministrów resortowych, wejśćby miało 6 ministrów krajowych (Landsmannminister) względnie t. z. sekretarzy stanu, a mianowicie 2 niemieckich (kraje alpejskie i kraje sudeckie), jeden polski, jeden ukraiński, jeden czeski i jeden słowieński. Kwestya, czy wobec tego utrzymaneby było ministerstwo dla Galicyi jest rzeczą wątpliwą.

Za zamiarem podobnym hr. Clama przemawiałyby jego konferencye z wszystkimi stronnictwami narodowemi. W kołach informowanych wymieniano już nawet dr Forsta jako ministra czeskiego, a dr Kostia Lewickiego jako ministra ukraińskiego.

W ciągu dnia wczorajszego konferował premier dwukrotnie z Polakami, a oprócz tego z przywódcami grup niemieckich, z Rusinami, z drem Korosecem, z którym odbył jednogodzinną konferencyę i z Czechami. Czechom miał rzekomo oświadczyć, że zamyśla utworzyć **gabinet i większość parlamentarną z wszystkich wiernych państwu stronnictw.** Zwartą większość mieliby utworzyć Niemcy, Polacy i południowi Słowianie, około których zgrupowałyby się inne stronnictwa.

W kołach politycznych twierdzą, że hr. Clam opiera swą akcyę na **dwóch planach: większym i mniejszym.** Większy zdąża do utworzenia silnej koncentracyi parlamentarnej i rządowej, mniejszy wszedłby dopiero wtedy w życie, gdyby plan główny się nie powiódł i obejmowałby tylko zapewnienie większości dla prowizoryum budżetowego i przedłużenia mandatów poselskich dla zatwierdzenia rozporządzeń, wydanych na podstawie par. 14.

Konferencya Koła z rządem.

Jak dzienniki donoszą, wczoraj przed południem zjawiło się prezydyum Koła u hr. Clam Martinica. W konferencyi brali udział: pos. **Diamand**, ks. Lubomirski, dr Leo, dr Głąbiński, Kędzior i dr Łazarski.

W zasadzie hr. Clam Martinic oświadczył, że gotów jest **uwzględnić szereg życzeń Polaków.** Dotyczy to sprawozdania administracyi cywilnej w Galicyi i zamianowania cywilnego namiestnika. Premier uznaje słuszność żądań co do wypłat świadczeń i odszkodowań wojennych. Uznaje dalej żądania Koła co do dania satysfakcyi za zarządzenia min. kolejowego Forstera. Premier oświadczył dalej, że nie ograniczając się do częściowej rekonstrukcyi, zamierza utworzyć gabinet parlamentarny.

Od Koła spodziewa się uchwalenia prowizoryum budżetowego, przedłużenia mandatów, oraz wyboru delegacyi i poparcia w nich. Sesya delegacyi odbyłaby się po zakończeniu prac Izby.

O aprowizacyę Galicyi.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyła się konferencya reprezentantów Koła polskiego z ministrem Höferem i dyrektorem urzędu żywnościowego Raczyńskim.

Polacy żądali należytego rozdziału 300 mil. K przeznaczonych na akcyę zapomogową dla niezamożnej ludności. Za pierwszy kwartał, na który przypadło 90 mil. K, Galicya otrzymała tylko 7.5 mil. Na drugi kwartał Polacy domagali się dla Galicyi 37.5 mil. K. Minister odpowiedział, że musi się w tej sprawie porozumieć z min. skarbu, zasadniczo jednak kwotę na drugi kwartał zamierza rozdzielić według klucza narodowościowego.

Z nowego rozdziału Kraków ma otrzymać zamiast miliona dwa miliony koron, Lwów zamiast 2 mil. 5 mil. Zażądano dalej **zupełnego zakazu wywozu żywności z Galicyi,** dalej wyłączenia Lwowa, Sokala, Kamionki Strumiłowej i Rawy Ruskiej z obszaru ściślejszego wojennego. Poruszono także kwestyę **przydziału powiatów** dla zaopatrzenia w żywność miast.

Przeciwko Szmeralowi.

Przeciwko posłowi Szmeralowi, wybitnemu czeskiemu posłowi socyalistycznemu, jednemu z wodzów separatystów, zwraca się — jak pisze „Arb. Ztg." — opinia nietylko w łonie partyi, ale także w szerokich kołach czeskiej publiczności, która zarzuca mu zbytnie **umiarkowanie** w politycznych występach, odnośnie do traktowania sprawy narodowościowej. W ostatnich dniach miał rzekomo związek czeskich robotników metalowych zaprotestować przeciwko wysłaniu Szmerala jako reprezentanta czeskich robotników do Sztokholmu; obecnie zgłosili także czescy pisarze protest, w którym żądają, aby Szmeral zanim pojedzie do Sztokholmu, złożył godność wiceprezydenta Związku czeskiego i w Sztokholmie w żadnym wypadku nie występował jako rzecznik czeskiej polityki i czeskiego narodu.

Z Izby panów.

„N. Fr. Presse" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu komitetu adresowego Izby panów dr Bobrzyński zażądał, aby w adresie wspomniano o orędziu cesarza z 4 listopada 1916 r. Wniosek ten nie otrzymał większości. Wobec tego dr Bobrzyński sprawę tę podniesie w plenum Izby panów.

Interpelacya w sprawie ofiar w Prościejowie.

24 zabitych, 40 ciężko rannych.

Poseł Bechyne, jak donosi „Arb. Ztg.", wniósł interpelacyę w sprawie zajść w Prościejowie. W interpelacyi opisuje demonstracye strejkujących robotników w kwietniu, których charakter był wybitnie pokojowy. Jednakowoż rozległy się strzały ze strony kordonu wojskowego, przyczem padło 24 osoby, a 40 było ciężko rannych. Strzelali 18-letni rekruci, którzy jeszcze nie umieli z bronią dobrze się obchodzić. Ołowiane pociski bez płaszczy stalowych spowodowały straszne rany.

Z Królestwa Polskiego.

Bliższe szczegóły o „Komisyi Połączonej".

Wczoraj donosiliśmy o utworzeniu się specyalnej komisyi, złożonej z członków T. Rady Stanu oraz zaproszonych obywateli.

Warszawski „Kuryer Polski" pisze na ten temat:

„Głównem zadaniem Komisyi będzie przedwstępne rozpatrzenie projektów, dotyczących **organizacyi rządu Królestwa Polskiego i reorganizacyi T. Rady Stanu.** Projekty te przygotowała osobna podkomisya, złożona z pp.: Stanisława Bukowieckiego, Józefa Buzka, Ludomira Gredyszyńskiego i Antoniego Kaczorowskiego.

Niezależnie od tego, w Departamencie politycznym wysunięto projekt utworzenia **„Rady regencyjnej"**, złożonej z 3 osób".

Ten sam dziennik dodaje:

„Jako kandydatów na czołowe stanowiska w zaczątku przyszłej polskiej organizacyi państwowej, opinia publiczna wskazuje Adama hr. Tarnowskiego i ks. Zdzisława Lubomirskiego".

P. A. Tarnowski jest to były poseł austro-węgierski w Sofii.

Zjazd „Centrum Narodowego" w Warszawie.

W Warszawie odbył się zjazd „Centrum Nar." czyli LPP. wraz z jej filiami: chłopską i mieszczańską.

Zjazd wyraził w swej rezolucyi życzenie, aby w najkrótszym czasie utworzony został polski gabinet ministrów z zadaniem urzeczywistnienia postulatu silnego rządu; dalej, ażeby ten rząd polski w szczególności otoczył troską utworzenie silnej armii drogą wprowadzenia powszechnej służby wojskowej i przejął wyłącznie w swe ręce sprawę aprowizacyi kraju.

Końcowy ustęp rezolucyi brzmi:

Zebranie wita z uznaniem **oświadczenie prezesa Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim** jako kładące tamę błędnym interpretacyom, że znane uchwały krakowskie z dnia 29 maja b. r. **wyrażające ogólny ideał narodowy, zwracają się przeciw pracy państwowo-twórczej, rozwijającej się obecnie w Królestwie".**

Z Rosyi.

Wykluczenie Kiereńskiego z obrad kongresu robotniczego.

„Stokholm. Dagblad" donosi z Petersburga, że Kiereńskiego wykluczono z posiedzenia kongresu socyalistycznego, ponieważ jego zachowanie na froncie nie da się pogodzić z jego programem.

Wojna światowa.

Według Pet. ag. tel. anarchiści objęli w posiadanie gmach, w którym mieściło się wydawnictwo republikańskiego pisma „Russkaja Wola".

Depesza pisma „Abend" przynosi informacyę z Paryża, że rząd francuski zawiesił na 2 tygodnie organ socyalistycznej mniejszości „Journal de Peuple."

Walki na froncie wołyńskim i tyrolskim.

Jak donosi dzisiejszy komunikat austryacki, ogień działowy rosyjski na niektórych odcinkach frontu galicyjsko-wołyńskiego wzrósł.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin w Tyrolu wczorajszy dzień upłynął spokojnie. Walki na tym terenie od 10 czerwca przyniosły jako jeńców 16 oficerów i 650 żołnierzy.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 21 czerwca.

Brak węgla w Krakowie, mimo licznych konferencyj, przedstawień, memoryałów i t. d., staje się coraz większy, a opał drzewny jest bardzo drogi, zresztą trudno go również nabyć. Z powodu braku węgla, kwitnie od dłuższego już czasu pokątny lichwiarski handel tym artykułem. Właściciele różnych zakładów przemysłowych, fabrycznych, piekarń i t. d. muszą się pokątnie drogo opłacać, ażeby od handlarzy opał nabyć i zapobiedz zamknięciu przedsiębiorstwa.

Ziemniaki czy śmiecie. Piszą nam z miasta: W dniu 19 b. m. nabyłam 10 kg. ziemniaków na placu Wielopole. Zważywszy je w domu przekonałam się, że brakuje 1½ kg. ziemniaków, pół zaś kg. prócz tego ważyły jako dodatek dołączone śmiecie. Jestem obarczona liczną rodziną, a ponieważ spotyka mnie to raz drugi, chcę w ten sposób zwrócić uwagę czynników, na których ciąży obowiązek dopilnowania, aby rozdzielano przynajmniej sprawiedliwie te drobne porcye, które ludności wyznaczono.

Przegląd pospolitaków. Magistrat ogłasza: Pospolitacy, urodzeni w latach 1893—1867 (wykreśleni z list stawczych, obdzieleni certyfikatami pospolitego ruszenia i t. d.), oraz pospolitacy, urodzeni w latach 1871—1867, którzy w czasie od 29 maja do 6 czerwca b. r. z ważnych powodów do stawki „T" stawić się nie mogli, a także ci, którzy wysłani w swoim czasie do szpitali dla zbadania ich ułomności po powrocie nie mogli się już stawić przed komisyą stawczą, winni jawić się do **dodatkowej stawki** (Nachmusterung) w c. k. Komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego w dn. 26 czerwca i 3 lipca b. r., a to punktualnie o g. 8 rano.

Obrona lokatorów. Nakładem wiedeńskiej księgarni Manza wyszła książka p. Salzberga p. t. Verordnungen über den Mieterschutz. Cena 1 K 20 h. Autor objaśnia w niej rozporządzenie o ochronie lokatorów, oraz podaje wzory podań do urzędu najmu co do dopuszczalności podwyżki czynszu i do komisyi krajowej co do dopuszczalności podwyżki procentu od długów hipotecznych. Dzięki temu broszura ta ma szczególne znaczenie dla właścicieli i administratorów realności, gdyż jest to pierwszy autor, który omawia przepisy, dotyczące ochrony właścicieli realności przed wyzyskiem kapitalistów. — Dotąd większość krakowskich kamieniczników nie zapoznała się wogóle z tem rozporządzeniem i przez to naraża siebie na niepotrzebne koszta procesowe, a lokatorów na chodzenie po sądach.

W języku polskim mamy broszurę dra Müllera, którą w cenie po 60 hal. można nabyć w administracyi „Naprzodu".

Delegacya z Wołynia. Wczoraj przybyła do Krakowa delegacya wołyńskich Komitetów ratunkowych. — W dniu wczorajszym delegacya złożyła podziękowanie Towarzystwu szkoły ludowej za dotychczas udzielaną pomoc szkolnictwu polskiemu na Wołyniu. Szkolnictwo polskie na Wołyniu, liczące w bieżącym roku szkolnym 25 szkół z 7500 dzieci, od pierwszych chwil swego powstania doznawało zachęty i życzliwej pomocy ze strony Towarzystwa Szkoły Ludowej. Delegacya po dwudniowym pobycie w Krakowie w sprawach Komitetów, wyjeżdża do Wiednia.

Czynne znieważenie króla Konstantyna. Ag. szwajcarska donosi z Lugano: Wczoraj wieczorem zaszedł tutaj ubolewania godny wypadek. — Król grecki Konstantyn w towarzystwie dwóch osób zasiadł przy stole na Piazza di Riforma, gdzie odbywał się koncert.

Kilka indywiduów, cudzoziemców, poczęło króla wygwizdywać. Przyszło też do czynnych zniewag. Król chciał się udać do hotelu Palazze, ale manifestanci ścigali go, tak, że król musiał uciec do pobliskiej Cafe di Riviera. Kawiarnię natychmiast zamknięto. Król sam innem wyjściem wrócił do hotelu.

Znowu podwyższenie cen biletów kolejowych w Niemczech. Niemieckie zarządy kolejowe — jak dowiaduje się „Abend" — zamierzają od 1 stycznia 1918 r. podnieść znowu cenę biletów osobowych i frachtowych na kolejach o mniej więcej 25%. Zarządzenie takie spotkałoby się z powszechnym protestem w najszerszych warstwach ludności.

Znaleziono na ul. Dunajewskiego czarny pugilares z zawartością kilku koron. Do odebrania w kancelaryi drukarni Ludowej.

Sytuacya wojenna na wszystkich frontach.

Po wielkich, przez koalicyę przeprowadzonych operacyach, chwilowo osłabła akcya wojenna na frontach. Biorąc pod uwagę z ogromną siłą **przez Anglików i Francuzów zapoczątkowane** i kilkakroć ponawiane ataki ofenzywne, noszące atoli tylko charakter miejscowy, należy przypuścić dwie ewentualności: albo wojskom sprzymierzonych chodziło o decydujące przerwanie frontu niemieckiego i zmuszenie przez to kierownictwo niemieckie do nowych, daleko wstecz sięgających ugrupowań wojsk, albo licząc się z systemem linii, które przedstawiają niejako sieć, rozgałęziającą się w wielu kierunkach i obejmującą wielki obszar terenu, kierownictwo wojsk koalicyjnych trzyma się metody — na co często zwracali angielscy zwłaszcza mężowie stanu uwagę i co, jak głoszą, chce przeprowadzić generalissimus francuski, Petain—powolnego kruszenia frontu niemieckie go aż do czasu realnej pomocy ze strony — Ameryki. Pierwszy ewentualny plan nie udał się, drugi przyprawia strony atakujące bądź co bądź o większe straty.

Zapowiadana wielkimi fanfarami wiosenna ofenzywa francusko-angielska wskazuje, że prawdopodobnie chodziło o pierwszą ewentualność. Obecnie, po trzech przeszło miesiącach operacyi wojennych może ona na swą korzyść zapisać pewne dodatnie rezultaty, które atoli nie stoją w odpowiednim stosunku do ogromnego zużycia materyału bojowego po stronie koalicyi. Front niemiecki, ciągnący się na przestrzeni od Ypern we Flandryi przez Artois, Pikardyę aż po za Reims w Szampanii uległ w ciągu tego czasu już to głębszym, już to mniejszym wciśnieniom: wojska koalicyjne obsadziły (w czerwcowych atakach) łuk Wytschaete, zająwszy (w kwietniu) wzgórza Vimy na południe od Lens, usadowiły się na lepszych pozycyach, odsunęły front niemiecki od Arras, Peronne i stanęły pod St. Quentin i La Ferc, jakoteż na froncie dalszym zbliżyły się łukiem ku Laon.

Nie trzeba atoli zapominać, że dokonana od Arras po Saissons zmiana frontu jest także częściowo rezultatem dobrowolnego opróżnienia terenu przez Niemców, przeprowadzonego w lutym i marcu bez walki. Na froncie od Soissons po za Reims rezultaty trzechmiesięcznych operacyi są drobne, dalszy zaś front aż po granicę szwajcarską nie był objęty wielką ofenzywą wiosenną. Wielki cel, jak owładnięcie wybrzeżem flandryjskiem wraz z Zeebrügge. Ostendą i Antwerpią lub przedarcie się od Arras przez Douai ku granicy belgijskiej, nie został osiągnięty.

Podczas gdy wielkie wysiłki francusko-angielskie mogą się pochlubić pewnymi terytoryalnymi i taktycznymi korzyściami na zachodnim terenie wojny, **majowa ofenzywa włoska** która rzuciła się na front austr. nad Soczą, a następnie w Tyrolu, zawiodła zupełnie. W dwutygodniowych przeszło walkach, prowadzonych z bezwzględnem szafowaniem materyałem ludzkim i amunicyjnym na przestrzeni od Tolminu po wybrzeże morskie koło Duino, nie zdołali Włosi ani przełamać frontu środkowego na najsilniej szturmowanych punktach koło Vodice, Monte Santo, Monte Gabriele i na wschód od Gorycyi i utorować sobie drogi do Lublany, ani przedostać się na skrzydle południowym od Jamiano przez Hermadę, najbliższą drogą ku celowi swych marzeń — Tryestowi. Jako ostatnia zdaje się, kończąca się faza olbrzymiej ofenzywy włoskiej, trwają jeszcze walki w Tyrolu, głównie w t. zw. obszarze Siedmiu Gór z strategicznym celem na Trydent.

Macedońska armia Sarraila próbowała także ofenzywnego działania od jeziora Prespy po rzekę Strumę, aby módz kontynuować zapoczątkowany w jesieni ubiegłego roku zdobyciem Monastyru, pochód w głąb Serbii, a ewentualnie wkroczyć także do Bułgaryi. — Ale wszelkie przedsięwzięcia nie odpowiedziały nawet minimalnym nadziejom. Siłą rzeczy stała się kilkusettysięczna armia macedońska posiłkowana ochotnikami Venizelosa, tylko rodzajem straży, którą wykonywała nad królem greckim Konstantym. Kiedy militarne groźby nie zdołały ugiąć króla, koalicya zagroziwszy ogłodzeniem kraju, zmusiła go do ustąpienia. — Opróżnienie całego szeregu miejscowości nad Strumą przez Anglików w ostatnich dniach, tłumaczy się prawdopodobnie ściągnięciem znacznych wojsk dla kontynuowania pochodu na południe do Tessalii w celu zabezpieczenia zbioru żniw dla armii koalicyjnej, żniw, na które liczył król Konstanty i wygłodzona Grecya. — Miejscowości nad Strumą były zbyt eksponowane i trudne do utrzymania szczupłymi siłami, dlatego Anglicy porzucili je, zatrzymawszy po za rzeką tylko przyczółki mostowe. Pochód wojsk francusko-angielskich w głąb Tessalii i włoskich w głąb Epiru trwa dalej.

Jedyny jest front, na którym od szeregu miesięcy trwa spokój, **front wschodni.** Proces wewnętrznych przemian nie ukończył się jeszcze w łonie rosyjskiego kolosu. Jak ujawi się na zewnątrz wola skrystalizowanych uczuć i zamierzeń narodu: czy kontynuowaniem dalszej wojny wespół z sojusznikami, czy biernością, czy też zawarciem odrębnego pokoju — nie wiadomo. Na razie Sfinx rosyjski jest nieodgadniony, a jego uzewnętrznienie — armia, po za tem, że przytrzymuje pewną część wojsk państw centralnych, nie jest obecnie brana poważnie w rachubę nawet przez koalicyę.

Obrady komisyi budżetowej w Wiedniu.

W komisyi budżetowej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya.

Sprawozdawca dr Steinwender przedłożył zapowiedziane poprawki: 1) w sprawie **udzielenia 4-miesięcznego prowizoryum,** 2) w sprawie upełnomocnienia rządu do **operacyi kredytowych aż do do sumy 6 miliardów,** jednakże z wykluczeniem wydawania renty nieumarzalnej itd.

Czeski socyalny demokrata Tusar oświadcza: **Chwila obecna nie jest stosowną do tworzenia gabinetu koncentracyjnego** ponieważ brak jest po temu założeń psychologicznych, przedewszystkiem po stronie niemieckiej. **Związek czeski głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu.**

Minister skarbu Spitzmueller wywodzi, iż z faktem, że komisya zamierza w przedłożenie rządowe **wstawić określone cyfry — może się minister pod pewnymi warunkami pogodzić,** zwraca jednak uwagę na to, że kwestya, czy wystarczy 6 miliardów naturalnie zawisła jest od tego, na jak długo prowizoryum będzie wyznaczone.

Dochody z operacyi kredytowych służą dwom celom, nietylko pokryciu wydatków wojskowych, ale także akcyi zapomogowej, jakoto np. zaopatrzeniu ubogich warstw ludności i t. d. Wstawienie możliwie wysokiej cyfry leży więc nie tyle w interesie rządu, ile raczej **w interesie ludności.**

P. Ellenbogen (soc.) oświadcza imieniem swojego stronnictwa, że będzie ono głosowało przeciw **prowizoryum.**

P. Bechyne stawia szereg rezolucyi, w tem rezolucyę w sprawie zwalczania tuberkulozy, **zniesienia kuchni dla oficerów,** w sprawie wybrania komisyi z 53 członków dla **kontroli traktowania i wyżywiania żołnierzy,** z tym dodatkiem, że komisya ta może badać **stosunki także na etapach i w rowach strzeleckich,** wkońcu rezolucyę w sprawie przyznania **dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszy państwowych.**

Następne posiedzenie **jutro o godz. 10 przed południem.**

Ze zjazdu polskiego w Sztokholmie.

Wychodzące w Moskwie „Echo Polskie" podaje brzmienie uchwał powziętych w Sztokholmie na konferencyi Polaków z Rosyi, oraz delegatów T. Rady Stanu.

Główne uchwały brzmią:

I. **W sprawie wojska polskiego w Rosyi u**chwalono:

Uznając tworzenie odrębnych formacyi polskich w armii rosyjskiej za szkodliwe pod względem politycznym należy przeciwdziałać agitacyi, prowadzonej przez **nieodpowiedzialne jednostki i grupy** w celu wywołania szerokiego, żywiołowego ruchu mas wojskowych polskich

II. **Co do konsolidacyi Polaków** w Rosyi uznano, że taka konsolidacya jest potrzebna, lecz na określonej podstawie. Probierzem w tym względzie winien być stosunek do pracy tworzenia w obecnej chwili państwa polskiego. **Kto jest przeciwnikiem prowadzonej obecnie przez kraj z natężeniem i napięciem sił pracy państwowotwórczej, ten nie może pracować wspólnie z tymi, którzy ze wszystkich sił tę pracę popierają.**

III. **Uchwała w sprawie Komisyi Likwidacyjnej** brzmi:

„W całkowitem zrozumieniu doniosłości tej instytucyi uznano za wskazane, aby zasadniczo **wyłączyć z jej pracy sprawy natury politycznej,** oraz decyzye w kwestyach finansowo-gospodarczych zobowiązań państwa polskiego. **Jest to dyrektywa, zapobiegająca na przyszłość ewentualnemu zboczeniu z tej słusznej linii działania, na którą Komisya Likwidacyjna została wprowadzona przez ustawę i przez jej twórcę i prezesa p. A. Lednickiego."**

IV. **W sprawie stosunku państwa polskiego do Rosyi** uznano, że jedynie przebudowa państwowości rosyjskiej na zasadach demokratycznych **usuwa niebezpieczeństwo, tkwiące w agresywności dotychczasowej polityki rosyjskiej względem poszczególnych narodowości.** Wobec tego interes polityczny państwa polskiego jest równoległy z utrwaleniem się demokratycznego ustroju w państwie rosyjskiem. W interesie uregulowania przyjaznych i zgodnych sąsiedzkich stosunków pomiędzy państwem polskiem i rosyjskiem **leży wykluczenie raz na zawsze wszelkiej wzajemnej ingerencyi do stosunków wewnętrznych obu państw.**

V. **W uznaniu zasady samookreślenia narodów stwierdzono,** że w interesie powstającego państwa polskiego **leży zaofiarowanie narodom, związanym z Polską przeszłością i kulturą, najkorzystniejszych warunków współżycia.**

Co wolno, a czego nie wolno — w Wieliczce.

Wieliczka, 21 czerwca.

Napisać artykuł z życia Wieliczki, czy wolno? Oczywiście wolno, o ile tylko nie dotyczy wojny, wojskowości, strejku, kontroli paszportów, poloneza z figurami przy przejeździe przez Bierzanów z Wieliczki do Krakowa i wielu innych spraw, o reszcie pisać wolno.

Tembardziej wolno, że i tak o markę pocztową w Wieliczce dość trudno.

Ludzie nie powinni pisać i listów wysyłać, więc sprzedaż marek obecnie w Wieliczce zamknięte są cały dzień — to wolno.

Tembardziej wolno że i tak o markę pocztową w Wieliczce dość trudno, więc nie będzie można tych parę słów do dziennika wysłać.

Ludzi nie powinni pisać i listów wysyłać więc sprzedaż marek obecnie w Wieliczce zamknięto są cały tydzień — to wolno.

U Jarosza wolno pić piwo w godzinach nie dozwolonych ale tylko tym, którzy mają w tych sprawach prawo karać i nie pozwalać pić .

Białą mąkę z konsumu salinarnego wolno wydać i jeść tylko tym, którzy konsumem zarządzają, natomiast przeciwko temu protestów podnosić nie wolno.

Kto przed wojną handlował winem, a na czas wojny wydzierżawił gospodarstwo wiejskie, tego reklamować od wojska wolno ; tak samo wolno reklamować wprzód zamianowanych komisyonerów do rekwizycyi zboża — bo w Wieliczce mianować takiego człowieka komisyonerem, który od wojska jest wolny — nie wolno.

Prosić i nudzić pana komisarza o zasiłek z powodu powołania męża do wojska, to nie wolno.

Tak samo nie wolno udzielać zasiłku innym tylko tym, komu się p. komisarzowi podoba, także wolno mu w czasie swego urzędowania prowadzić agitacyę przeciw posłowi Klemensiewiczowi i Bobrowskiemu.

Panu komisarzowi od straży skarbowej wolno chodzić od urzędnika do urzędnika, robić się lokajem Sassa i spisywać ile komu potrzeba tytoniu, tak samo wolno trafikantowi Sassowi prócz papierosów żadnego tytoniu w paczkach ludziom w ogonku nie sprzedać, ale nawet w Wieliczce znalazł się człowiek, który usługę komisarza ze wstrętem odrzucił.

Jeżeli ktoś nie ma kartki, to mu oczywiście chleba sprzedać nie wolno, natomiast jeżeli ktoś jest dobrze sytuowanym człowiekiem i ma dostęp do konsumu salinarnego, to mu mąką, pobraną z tegoż konsumu, nierogaciznę karmić wolno.

W jesieni przerobić owoce na wódkę w tutej-

szym powiecie prawdopodobnie będzie wolno, wywozić jednak stąd owoce do Krakowa, jak niesie wieść, nie będzie wolno.

Czyż mało jeszcze mamy wolności? Czegóż to narzekać! Przecież ukradkiem gdy nikt nie słyszy, to nawet kląć wolno.

Wyjeżdżając z Wieliczki wstąpmy jeszcze raz do stale zamkniętego lokalu trafikowego Sassa i zapytajmy się, czy główny składownik tytoniu może więcej wziąć do drobnej sprzedaży, jak trzecią część z ogólnie pobranej ilości i dlaczego księgi Sassa wykazują, że do sprzedaży drobnej pobiera połowę i więcej jak połowę ogólnie pobranej ilości — czy to wolno?

Następnie zapytać wypada, gdzie się podziewa ten do drobnej sprzedaży pobrany tytoń, którego oprócz kilku uprzywilejowanych strażników skarbowych nikt z ogonka nie dostanie

Kiedy wzburzona ludność Wieliczki żywiołowo ruszyła pod trafikę Sassa, to uzbrojony jakiś suchy respicyent odpędzał ludzi od składowni, gdyż mógłby ktoś Sassowi wybić szybę, a tego nie wolno!

Na tem kończę ten opis życia Wieliczki, w której się tak dziwnie składa, że wszystko to czego wszędzie nie wolno jest, jest wolno, a tego, co wolno, nie wolno. Cierniak.

Minister Thomas o rewolucyi.

Francuski minister Thomas wracający z Piotrogrodu w rozmowie z współpracownikiem sztokholmskiego pisma „Dagens Nyheter" oświadczył, że położenie w Rosyi według jego mniemania poprawiło się. Władza rządu tymczasowego wzrosła, z czem łączy się nowa oryentacya w kierunku akcyi przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. — Nie brak i w Rosyi wprawdzie pessymistów, którzy twierdzą, że rząd rewolucyjny w dalszych swoich fazach rozwojowych stanie się anarchistycznym — lecz dlaczegóżby w Rosyi tak jak w wielu innych krajach rząd socyalistyczny nie dorósł do zadania i nie zdołał zjednoczyć interesów rozmaitych klas społecznych? Rewolucya kronsztadzka była epizodem, który podczas elementarnych przemian w tak olbrzymim państwie tu i ówdzie zajść musi — zresztą rząd zdołał się z nią szybko załatwić. Ofenzywa rosyjska według zapatrywania Thomasa nastąpi z chwilą, gdy wzburzona przejściami wewnętrznymi Rosya zdoła się skupić do celowego działania.

Thomas o Polsce.

Na pytanie, **co rząd rosyjski myśli o Polsce,** odpowiedział minister, że nie wie, w jakim kierunku zagadnienia narodowościowe się rozwiną. Może przyjdzie system centralistyczny z pewnym rodzajem **swobodnej federacyi wszystkich krajów z wyjątkiem Polski i Finlandyi, które otrzymają odrębne stanowisko.** Minister miał sposobność porozumieć się w sprawie Polski z rozmaitemi stronnictwami, jak komitetem narodowym, partyą demokratyczną i polską partyą socyalistyczną. Ucieszyły się one, gdy usłyszały, że **Francya tak samo jak rząd tymczasowy nie myśli dalej zachowywać rezerwy, lecz pragnie się przyczynić do niezawisłości i zjednoczenia Polski.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 21 czerwca.

Urzędowo donoszą 20 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Między Yserą i Lys walka artyleryi, zwłaszcza wieczorem przybrała wielką gwałtowność na wszystkich swych odcinkach.**

Także od kanału La Bassee do Scarpe chwilami działalność ogniowa była żywa.

Na południowy zachód od Lens Anglicy zaatakowali na północnym brzegu potoku Souchez Na skrzydłach odrzucono ich, w środku powiodło się im wedrzeć do naszych przednich rowów.

Silnym kontratakiem przeszkodzono, aby szybko sprowadzone siły angielskie nie rozszerzyły tego sukcesu.

Na przedpolu naszych stanowisk na północ od St. Quentin przyszło do starcia naszych posterunków z angielskimi lotnymi oddziałami, które w naszym ogniu musiały uciekać.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzdłuż Aisne tylko miejscami ożywiający się ogień działowy.**

W zachodniej Szampanii silnym kontratakiem pułku z Marchii odzyskano wielką część terenu, który 18 b. m. na południowy zachód od Wysokiej Góry stracony został na rzecz Francuzów.

Na innych frontach przy zwyczajnej działalności bojowej nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Z teatru ludowego. „Narzeczona z winobrania", operetka O. Nedbala, kompozytora znanego utworu „Polska krew", oparta na ludowych motywach chorwackich, temu głównie tłu zawdzięcza całą swoją atrakcyę. Banalną treść libretta, według wzoru wiedeńskich librecistów, ożywiają jedynie sceny, w których stroje, tańce i śpiewy ludowe kojarzą się we wdzięczną całość, wyróżniającą się od reszty aryi, duetów i chórów, nie wybijających się w ogólności poza normę lekkiej, technicznie poprawnej instrumentacyi tu i ówdzie tylko urozmaiconej silniejszymi akcentami. Na pierwszy plan wybiła się onegdaj p. Sawicka zręcznie cieniowaną grą sceniczną i p. Miller, rozporządzający doskonałymi i umiejętnie wykorzystanymi środkami głosowymi. P. Zimajer w roli eksballeriny i p. Harasimowicz jako wdzięczna „narzeczona z winobrania" zyskały także zupełne uznanie. — P. Minowicz szarżował zanadto w swej roli głupkowatego Franka.

P. Leonard Bończa, zaproszony przez Wydział Towarzystwa Muzycznego, obejmie z dniem 1 września b. r. klasę dykcyi i deklamacyi w Konserwatoryum. Ilość uczniów na kurs ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarya Tow. Muz. od godz. 5 do 6 wiecz.

Cztery wieczory uczniów Konserwatoryum odbędą się w sali Saskiej, ul. św. Jana 6, w piątek dn. 22 b. m., w sobotę, dn. 23, w poniedziałek, dn. 25 i we wtorek dn. 26 b. m. Początek o godz. 7 wieczór. Bilety po 1 K do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Śmiertelny wypadek. Z Rzeszowa donoszą: W niedzielę, dnia 17 b. m., w warsztatach kolejowych w Rzeszowie przy spuszczaniu tendra na łożyska tenże się zesunął i całym ciężarem zgniótł ślusarza Synowca, który do tej roboty był przydzielony. Śmierć nastąpiła w tej samej chwili, skutkiem zmiażdżenia głowy. Ś. p. Synowiec pochodził z warsztatów stanisławowskich, a podczas obecnej inwazyi przydzielony został do roboty w Rzeszowie. Osierocił żonę i dwoje dzieci, które obecnie mieszkają w Stanisławowie.

Kino „Opieka". Zielona 17. Od wtorku 19 czerwca do czwartku 21 czerwca wyświetla Kino „Opieka" wspaniały dramat w 3 aktach: „Przed ślubem", oraz dwie nadzwyczaj wesołe komedyjki, w której w głównej roli występuje znany artysta „Knoppchen" i swoją grą wywołuje salwy śmiechu. Najnowsze zdjęcia z placu boju i bardzo zajmujące zdjęcia z natury. Podczas pauzy przygrywa zespół koncertowy. Ilustracyę muzyczną całego programu wykonuje symfoniczna muzyka wojskowa.

Cały dochód na inwalidów wojennych pochodzących z Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).